

RÓŻA SUŁEK*

O *Dziennikach* Stanisława Ossowskiego

Dzienniki jako postać piśmiennictwa biograficznego, obok pamiętników, wspomnień czy autobiografii, wydają się gatunkiem jednorodnym. Lektura dzienników pisanych przez wielu autorów – uczonych, pisarzy, polityków – wskazuje jednak, że jest to gatunek bardzo zróżnicowany. Różne są motywy pisania dzienników – jedne pisane są dla siebie, na własny użytek, inne dla przyszłego czytelnika, a jeszcze inne są formą polemiki ze środowiskiem autora. Zróżnicowany jest także charakter zapisów – może to być zapis kronikarski zajęć codziennych autora, opis wydarzeń, w których autor uczestniczy lub tylko je obserwuje, mogą to być sprawozdania z lektur i przemyślenia własne. Bez względu na motywy pisania i charakter dzienników są one dokumentem źródłowym, niezmiernie przydatnym do badań biografii ich autorów i środowiska, w którym żyli, tworzyli i działali.



Stanisław Ossowski (1897–1963)

Dzienniki Ossowskiego

W końcu 2022 roku po prawie sześćdziesięciu latach od śmierci autora i po prawie pięćdziesięciu latach od przygotowania makiety dzienników przez Marię Ossowską ukazał się ostatni tom z trzutomowej edycji *Dzienników* Stanisława Ossowskiego, obejmującej lata 1905–1963 z pewnymi przerwami. Stanisław Ossowski (1897–1963) był wybitnym polskim socjologiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, napisał podstawowe dzieła z estetyki socjologicznej, socjologii rasizmu, psychologii społecznej, struktury społecznej i metodologicznych podstaw nauk społecznych. Przez swoje dzieła, nauczycielską pracę akademicką i działalność publiczną wywarł wciąż widoczny wpływ

* Róża Sułek (roza@marymont.pl), kierowniczką Biblioteki Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i kustoszka księgozbioru Stanisława i Marii Ossowskich tamże ulokowanego

na kształt socjologii w Polsce, był wzorem postawy obywatelskiej i „braku posłuszeństwa w myśleniu” – cnoty epistemicznej, którą sam tak nazwał¹.

Dzienniki wzorowo wydane przez Wydawnictwo Naukowe Scholar ukazały się staraniem Instytutu, a obecnie Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, jako jeden z produktów grantu „W kręgu Stanisława Ossowskiego. Warszawska szkoła socjologii”, przyznanego prof. Mirosławie Grabowskiej i Zakładowi Metodologii Badań Socjologicznych (obecnie Katedrze Metodologii i Teorii Socjologicznej) przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Katedra ta historycznie wywodzi się z istniejącej do 1964 roku Katedry Socjologii Ossowskiego.



Zasięg chronologiczny wydanych *Dzienników* obejmuje: t. 1 – lata 1905–1939 (1905, 1914–1918, 1922–1923, 1926–1928, 1933–1935, 1939), t. 2 – lata 1939–1949, t. 3 – lata: 1949–1963 (1951–1963). Tom I rozpoczyna się w czasie rewolucji 1905 r., obejmuje wojny o niepodległość i granice państwa polskiego, pobyty naukowe i podróże na Zachód, a także początki kariery naukowej w Warszawie, kończy się na wojnie 1939 r. i ucieczce na Wschód. Tom II to praca we lwowskim Ossolineum, pod okupacją sowiecką, powrót i działalność w Warszawie pod okupacją niemiecką oraz prace akademickie i obywatelskie po zakończeniu wojny aż do stalinizacji nauk społecznych i likwidacji instytucji socjologicznych w 1949 roku. Tom III zawiera zapiski z okresu ścisłego stalinizmu i odsunięcia autora od dydaktyki akademickiej, powrót do akademii w okresie Października, intensywne życie naukowe na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku do przedwczesnej śmierci w 1963 roku. Do tomu I włączone zostały, zbieżne z nim czasowo, „zapiski studialne” z lat 1932–1939. Dzięki temu zabiegowi zmniejszono luki

¹ Zob. R. Sulek, *Promieniowanie Stanisława Ossowskiego*, [w:] *Ossowski z perspektywy półwiecza*, pod red. A. Sułka, Oficyna Naukowa i Instytut Socjologii UW, Warszawa 2014, ss. 208–240; *Spotkania z Ossowskim*, pod red. A. Sułka, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2020.

w chronologii *Dzienników*. W miejsce luk wprowadzono też niezbędne dopowiedzenia biograficzne, wiążące rozdzielone lukami zapiski. Wszystkie wtrącenia zostały wyraźnie oddzielone od tekstu *Dzienników*.

Kilkuletnia praca nad edycją *Dzienników* obejmowała ustalenie ich oryginalnego tekstu, pracę redakcyjną oraz opatrzenie tekstu przypisami źródłowymi i rzeczowymi. Bogate przypisy źródłowe mają pomóc czytelnikom oraz przyszłym badaczom życia i twórczości Ossowskiego. Obszerne przypisy rzeczowe natomiast mają pomóc w zrozumieniu jego zapisków – poznaniu świata, w którym żył, ludzi, których spotkał, i książek, które czytał. Edycja obejmuje wszystkie zapiski, których rękopisy lub sporządzone na ich podstawie maszynopisy się zachowały. Wiadomo, że rękopis zeszytu obejmującego m.in. wojnę 1920 roku zaginął.

Stosunek Ossowskiego do tworzenia „archiwów” własnych

Postawa Stanisława Ossowskiego wobec własnej biografii wyrażała się w prostej i lakonicznej formule: moja biografia to moja praca, o moim życiu zaświadcza to, co udało mi się zrobić, pomimo różnych i często niesprzyjających okoliczności. Jego życiorysy własne są bardzo lakoniczne, zarówno ten pierwszy, sporządzony, gdy zapisywał się na Uniwersytet w 1915 r., jak i kilka innych pisanych w późniejszych latach. Zawierają niezbędne dane i przypominają swoją zwięzłością ascetyczne ankiety personalne. Udzielił prawdopodobnie tylko jednego, krótkiego wywiadu, Janowi Józefowi Lipskiemu, na temat własnych prac i prac swojego zespołu², oraz jednej wypowiedzi prasowej o podobnej tematyce³. Ossowski nie miał też zwyczaju odwoływać się do swoich związków rodzinnych. Jedynie z rzadka można znaleźć w jego tekstach naukowych jakieś odniesienia do doświadczeń osobistych. Wszystkie te względy dodają wartości *Dziennikom* Ossowskiego jako dokumentowi do badania jego biografii i kręgów bliższych i dalszych, w których działał.

Swój stosunek do tworzenia „archiwów” własnych Ossowski odnotował kiedyś w trakcie robienia porządków, przed kolejną przeprowadzką, pisząc w *Dzienniku*:

Wczoraj wróciliśmy do Warszawy. Dziś cały dzień porządkowałem notatki, książki i archiwa. Nie wiem, jak daleko Abramowski miał słuszność, że nosimy się ciągle z całą naszą przeszłością. Był czas, że wierzyłem mocno w tę teorię i lekceważyłem wszelkie „archiwa”. Dzisiejsze porządki narzuciły mi refleksje o tym, jak wiele się człowiekowi wymyka z pamięci, bodaj bez śladu. Gdyby nie jakieś listy

² *Pisałem do szuflady*, rozmowę przeprowadził Jan Józef Lipski, „Nowiny Literackie i Wydawnicze” 1957, r. 1, nr 1, s. 1, 6; przedr. [w:] *Stanisław Ossowski w pełnym blasku: suplement do Dzieł*, oprac. A. Sułek, Wyd. Nauk. Scholar, Warszawa 2016, s. 169–171.

³ W rubryce: *W pracowniach polskich uczonych*, „Trybuna Ludu” 1957, r. 10, nr 23 (z 24 stycznia), s. 4; przedr. [w:] Stanisław Ossowski, *Dzieła*, t. 6, PWN, Warszawa 1970, s. 295.

stare, stare zapiski, niektórzy ludzie, niektóre ważne zdarzenia zniknęłyby na zawsze. Nie wynika stąd, że należy koniecznie gromadzić archiwa i przeciwdziałać eliminacyjnym tendencjom pamięci. W każdym razie pod względem psychologicznym archiwa są rzeczą bardzo cenną i ciekawą.

Wzmocnił te słowa podjętym postanowieniem, któremu dał wyraz nieco dalej:

Mam zamiar w ciągu kilku miesięcy codziennie notować krótko „dzieje” dnia: chciałbym stwierdzić, jak się posuwam naprzód. Próba powrotu do dawnej pracy nad sobą i walki z „niehistorycznością” dni? (1 IX 1926)

Specyfika zapisów w *Dziennikach*

W *Dziennikach* Ossowskiego mamy do czynienia z zapisem zdarzeń aktualnych, na gorąco, bez korekty wynikającej z refleksji po upływie czasu. Są to także, co niezmiernie ważne, zapisy robione dla siebie, na użytek własnej pamięci lub dla dyscyplinowania swojej pracy i charakteru oraz na potrzeby studialne, bez upiększeń, z dużą dokładnością sytuacyjną i chronologiczną – zgodnie z refleksją zawartą w cytowanym uprzednio zapisku.

Dzienniki nie mają charakteru jednorodnego. Są tam zapisy dzienne, notatki z ważnych zdarzeń historycznych, pokazujące nie tylko ich heroiczną, lecz także prozaiczną stronę. Są zapisy o charakterze pamiętnikarskim – po paru dniach autor spisuje zdarzenia z kilku dni, dokładnie je datując. Notuje opatrzone datami refleksje tematyczne z lektur, wnioski z rozmyślań, plany pracy krótko- i długoterminowe. Tym ostatnim towarzyszy zwykle data umieszczona po zapisku, inne zaś są datą poprzedzone.

Luki w zapiskach są czasem mniejsze, czasem większe. Niekiedy znajdujemy w tekście potwierdzenie, że autor robił przerwę w pisaniu dziennika. W przypadku innych luk nie dysponujemy taką wiedzą. Nie wiemy zatem, czy Ossowski w tych okresach nie prowadził zapisków, czy też jego notatki się nie zachowały. Stanisław Ossowski rozpoczął pisanie dziennika w wieku chłopięcym, w czasie poruszenia rewolucji 1905 roku. Nie wiemy, czy pisał go także w latach szkolnych. Wielce prawdopodobne, że prowadził dziennik w czasach studenckich. Jego opublikowana w 1923 roku w „Nauce Polskiej” (t. 4) *Kartka z życia studenta* wydaje się literacko przetworzonym materiałem pamiętnikarskim. Ossowski powracał systematycznie do prowadzenia zapisków w okresach zawirowań społecznych, w latach 1914, 1918, 1926 czy 1939 i później. Te wszystkie zapisy są niezwykle wiarygodne. Jeśli Ossowski pisze o czymś, o czym już pisał, nawiązuje odwołaniem do tego wcześniejszego miejsca. Jeśli zapisuje coś i popełnia rzeczowy błąd, nie kasuje zapisu, ale notuje, że był to błąd.

Przypomnijmy, że Ossowski pisze dla siebie, żeby porządkować myśli i przemyślenia, dyscyplinować siebie. O co mu chodziło w tym dyscyplinowaniu? Nie chciał, aby bieżące życie codzienne lub wypadki historyczne sprawiły, że jego życie spłynie jak woda, nie pozostawiając żadnego śladu. Człowiek w jego mocnym przekonaniu, powi-

nien żyć z pewnym zadaniem i powinien pozostawić po sobie ślad. W jego dziennikach nieustannie widać tę dwutorowość. Kilka przykładów.

Ossowski rejestruje dynamiczne wydarzenia, które w Lipnie, jego miejscowości rodzinnej, dzieją się w czasie pierwszej wojny światowej i w tym samym czasie jedzie do Płocka, by w tamtejszym gimnazjum zdać egzaminy uzupełniające, uprawniające do pełnoprawnych studiów na odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim. Uniwersytet uruchamia zapisy w dniu 8 listopada 1915 roku, on zgłasza się tam już 16 listopada jako szósty z kolei student Wydziału Filozoficznego! Zaczyna studia, ich pierwszy etap kończy w lipcu 1918 roku napisaną na „celująco” u prof. Juliusza Kleinera pracą dyplomową *Typ psychiczny Księcia Niezłomnego*. I idzie na wojnę o granice, bo wzywa ojczyzna. Natychmiast po zwolnieniu z wojska wraca na Uniwersytet. I tu się okazuje, że jego profesor, który w nim duszę romantyczną obudził, zniknął z Warszawy – przeniósł się do Lwowa. Co Ossowski robi dalej? Z rozpaczy i w geście młodzieńczego protestu nie jedzie do Lwowa za profesorem. Jedzie do Wilna – do kolebki Romantyzmu, a tam się rozczarowuje. Wraca do Warszawy i znowu zaczyna się wojna – wojna 1920 roku. Pownownie idzie na wojnę, a po wojnie pisze w dzienniku krótki tekst na wzór modlitwy, w którym prosi Boga, by mógł pozostać niepodległy, „nikomu, nawet [Jemu] w niewolę nie oddany”. To *credo* w różnych sformułowaniach powtarzał sobie potem w dziennikach przez całe życie.

Inny przykład pokazujący, jak zróżnicowany jest to dziennik. Kampanię wrześniową Ossowski bardzo szczegółowo opisał w dzienniku. Dlaczego? Dlatego, żeby dyscyplinować siebie w okresie rozgardiaszu wojennego i porządkować okres, który spędza w polu w dwóch rolach – jako żołnierz, uczestnik i jako człowiek nauki, obserwator. Przypomnijmy, że w czasie przewrotu majowego w 1926 roku robił zapisy tylko w jednej roli – obserwatora.

Dokładnie dokumentuje. Jednak rejestracja najbardziej tragicznych wydarzeń we Lwowie, scen w pozostawionych przez Sowieców więzieniach i ulicznych mordów na Żydach poraża lapidarnością zapisu. W zachowanych rękopiśmiennych notkach z pierwszej połowy 1940 roku, pod datami 16 stycznia i 24 lutego 1940 roku, dwukrotnie dokonuje autokorekty zdań, mocno je zamazując, prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa. Podobne wykreślenia, ale dokonane przez urzędy kontroli korespondencji, możemy spotkać w listach obojga Ossowskich z tego okresu. Przebywając we Lwowie, postanawia, że czas pracy w Ossolineum trzeba wykorzystać jak najefektywniej na gruntowne studia, dla rozwoju. Zagrożony wywózką w głąb Rosji sowieckiej myśli o tym, jak ewentualnie dałoby się wykorzystać ten czas dla refleksji intelektualnej i obserwacji antropologicznych.

Po powrocie ze Lwowa do Warszawy jesienią 1941 roku od razu włącza się w konspirację oświatową oraz w planowanie powojennej odbudowy miasta i przebudowy

społecznej. W porównaniu z dziennikiem wojennym warszawski dziennik okupacyjny jest bardzo skromny i zapewne взгляд na bezpieczeństwo nie był jedynym tego powodem. Ossowski nie pisał osobistej kroniki lat wojny i okupacji, ale w jego ówczesnych i późniejszych pracach o ojczyźnie, w studiach z psychologii społecznej, a najbardziej w szkicu *Z nastrojów manichejskich* (1943), odnajdujemy głęboko przetworzone doświadczenie okupacyjne. Charakterystyczne, że po latach (zapis z 18 VIII 1963 r.) Ossowski, czytając dzienniki Alberta Camusa z okresu 1935–1942, zauważył, że nie ma tam notatek od maja do września 1940 r. – ogrom klęski i upadku Francji, podobnie jak okupacja w Polsce nie pozwalała na bieżące opracowanie intelektualne tych historycznych wydarzeń.

Wreszcie czas odsunięcia od nauki w okresie stalinowskim – wykorzystać ten czas na pisanie prac naukowych i realizować zadanie życiowe. Mamy więc u Ossowskiego do czynienia z nieustannym przedefiniowywaniem sytuacji tak, by próbować żyć w niej na swoich warunkach i nie poddawać się okolicznościom historycznym. Jako Polak i obywatel Ossowski wykonuje obowiązki obywatelskie, a jednocześnie ciągle pamięta o tym, że jest osobą, indywidualnym człowiekiem, który ma nabywać i wykorzystywać nowe kompetencje i zostawić po sobie ślad.

Zastanawiające jest, jaką głęboką formację Ossowski musiał zdobyć we wczesnej młodości, że tak rygorystycznie pilnował tych dwóch spraw: spełniania obowiązku obywatelskiego i tworzenia swojego śladu. Niewiele o tym wiemy, ale musiało to mieć początek w patriotycznej i społecznikowskiej, romantycznej i organicznikowskiej atmosferze jego domu rodzinnego oraz jego pierwszej szkole. Ossowski kończył we Włocławku polską szkołę handlową, utworzoną po rewolucji 1905 roku. Gdy władze rosyjskie założyły gimnazjum państwowe, próbowały różnymi przywilejami dla jego absolwentów przekupywać rodziców, by przenieśli swoje dzieci do gimnazjum rządowego. Ze szkoły Ossowskiego, której dyrektorem był ojciec Marii Kuncewiczowej, nie tak wielu rodziców zabrało swe dzieci. Opór ten mógł wpłynąć na ukształtowanie się u młodego Ossowskiego etosu, który kierował nim potem w nauce i życiu.

Drugim motywem przewodnim, który łączy wszystkie tomy, jest motyw niezależności. W pewnym momencie Ossowski nazywa go, gdy przystępuje do pracy. Mówi – należy od siebie odsunąć wszystkie irradacje – wszystko to, co ogranicza niezależne myślenie. Wątek ten pojawił się w jego „modlitwie” z 1920 roku, słowo pojawia w zapiskach lwowskich, a w trzecim tomie Ossowski znowu do niego wraca, pisząc, że jeśli się zaczyna nad jakimś tematem pracować, wszelkie irradacje trzeba odsunąć precz.

Trzeci element, który też się w różnych momentach dziennika przejawia, to sprzeciw Ossowskiego wobec instrumentalnego wykorzystywania innych ludzi, jak również jego samego, do jakichś gier politycznych. Niezależnie od tego, która strona życia publicznego by to robiła, to miał do tego głęboką niechęć. Różne osoby z kręgu Ossowskie-

go, a także Maria Ossowska, pozostały lojalne wobec tej postawy. Widoczne to było zarówno w historii wydawania *Dzienników*, o czym dalej, jak i na pogrzebie Ossowskiego, który był pogrzebem milczącym. Maria Ossowska zakazała wszelkich mów, czego obecni na pogrzebie nie rozumieli i uważali, że taki milczący pogrzeb jest pogrzebem strasznym. Gdy ją pytali, miała im odpowiedzieć, że nie chciała, aby pogrzeb ten był okazją do czyszczenia sobie sumień. Należy przypomnieć, że po 1958 roku zaczęły się znowu polityczne próby ograniczania i dyskredytowania Ossowskiego w życiu naukowym.

Historia tekstu *Dzienników*

Dzienniki Ossowskiego zachowały się w kilku postaciach. Pierwszą jest oryginał w formie zeszytów, zeszytów lub luźnych kartek. Drugą – oryginalny maszynopis każdego z zachowanych notatników; każdy z odrębną paginacją. Trzecią – pierwszy oryginalny maszynopis, który ma wprowadzoną paginację ciągłą wszystkich przepisanych zeszytów. Został podzielony na dwie części z wyodrębnieniem 22 tomów, nazwanych zgodnie z chronologią i częściowo pogrupowanych tematycznie. Objętość przepisane go tekstu wynosi 987, prawie tysiąc kart. Czwartą postać stanowi – stworzona na podstawie trzeciej – kserokopia całości opracowana roboczo w kilka woluminów, grupujących po kilka tomów. Sposób pogrupowania zapisów *Dziennika* wprowadziła Maria Ossowska, zapewne mając na uwadze jakąś swoją koncepcję edytorską, której nie udało się jej w pełni zrealizować. Warto przypomnieć, że jednym z ostatnich tekstów żony Ossowskiego, wyraźnie odbiegającym w jej twórczości od wytyczonej przez nią linii tematycznej, był artykuł o *Dzienniku* Bronisława Malinowskiego. Pewne zawarte w nim refleksje mogą być świadectwem zarysu koncepcji pogrupowania zapisów Ossowskiego innej niż chronologiczna⁴.

Wielką zasługą Marii Ossowskiej jest to, że *Dzienniki* nie uległy rozproszeniu i zniszczeniu po śmierci Stanisława Ossowskiego, choć swoje dzienniki spaliła. Dzienniki Ossowskiego zostały przez nią zabezpieczone jako świadectwo ich życia, środowiska i epoki. W okresie między śmiercią Ossowskiego (1963) a postępującą chorobą własną, Maria Ossowska dawała umówionej maszynistce kolejne zeszytiki do przepisania. Potem przeglądała przepisany maszynopis, czasem nanosiła odręcznie drobne poprawki i przy pomocy zaprzyjaźnionej osoby Marysi Smoły, rozkładała maszynopis na egzemplarze. Odbywało się to w dużym napięciu emocjonalnym. Sprawiły to zwłaszcza dwa czynniki: przypływ wspomnień oraz obawa czy zdąży się doprowadzić do końca rozpoczęte zadanie. Wiadomo z całą pewnością, że maszynopis *Dzienników* powstawał po

⁴ M. Ossowska, *Bronisława Malinowskiego „Dziennik w ścisłym znaczeniu tego słowa”*, „Studia Socjologiczne” 1970, nr 2 (37), s. 29–33. Dot. książki Malinowskiego: *A Diary in the Strict Sense of the Term*, Harcourt, Brace & World, New York 1967.

kwietniu 1970 roku. Po przepisaniu całości Maria Ossowska nadała mu drugą paginację łączną. Przygotowała także spis materiału ilustracyjnego do ewentualnej edycji. Zrobiła zestawienie 25 fotografii, które otwierało zdjęcie Ossowskiego z wczesnego dzieciństwa, a zamykało ostatnie zdjęcie, wykonane krótko przed śmiercią.

Przepisane za sprawą Ossowskiej *Dzienniki* można uznać za pierwszą i „integralną edycję” *Dzienników*⁵. Praca wykonana przez Marię Ossowską stała się bezcenna. Stworzona przez nią całość przetrwała i można było uczynić ją podstawą tej edycji. Natomiast los niektórych rękopisów prowadzonego dziennika, fizycznie istniejących i przepisanych około 1970 roku, pozostaje nieznany. Dotyczy to także zestawu fotografii przygotowanych przez Marię Ossowską. Nieznany jest też los zaginionego jeszcze przed przepisywaniem rękopisu dziennika z wojny 1920 r., pożyczony przez Ossowską nie wrócił do jej domu, jest to strata bolesna. Tak jak dziennik Ossowskiego z wojny 1939 roku możemy czytać wraz z *Polskim wrześnie* Jana Józefa Szczepańskiego, tak dziennik z wojny bolszewickiej moglibyśmy czytać razem z dziennikami Władysława Broniewskiego, jego krajana, i dziennikiem Izaaka Babla, jego rówieśnika.

Wcześniejsze próby wydania dzienników

O tym, że dzienniki Ossowskiego istnieją oraz że powinno się je wydać drukiem w całości, słyszało się w środowisku socjologicznym niejednokrotnie. Do edycji jednak nie dochodziło. W PRL pełne wydanie było niemożliwe z powodu istnienia cenzury politycznej. Wielka zmiana roku 1989 usunęła tę barierę. Zarząd Główny PTS rozważał wtedy podjęcie wydania dzienników, ale dyskusje nie przyniosły efektów. Wola wydania dzienników była krępowana przez uznanie, że czas, który upłynął od ich napisania jest zbyt krótki, a potem przez wzgląd na koszty przedsięwzięcia; być może też przez niejasno wyrażane obawy typu personalnego (jak pokazuje lektura – zupełnie bezpodstawne). Czas płynął, zainteresowanie *Dziennikami* powoli malało, a samo ich istnienie, zwłaszcza w młodszych pokoleniach socjologów, popadało w zapomnienie, gdy tymczasem ukazywały się drukiem kolejne autobiografie i dzienniki socjologów zmarłych i żyjących.

Dzięki relacji Marii Ofierskiej (z 28 marca 2015 roku) bliżej znane są dwie inne próby wydania *Dzienników*. Inicjatorem pierwszej, w 1974 roku był Gustaw Herling-Grudziński, który zamierzał opublikować je w serii wydawniczej paryskiej „Kultury”. Wykonane zostały nawet wstępne prace redakcyjne. Edycja miała być wyborem sprofilowanym politycznie, od jej realizacji jednak odstąpiono. Profesor Stefan Nowak miał powiedzieć, że „robienie politycznego wyboru to nie jest w porządku”. Drugą próbę podjął Adam Michnik po 1989 roku. Ta również została zarzucona. Żadna z tych dwu

⁵ Określenie zaczerpnięte z artykułu P. Rodaka, *Dzienniki Marii Dąbrowskiej: przygody człowieka etycznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, t. 52, nr 1, s. 5.

inicjatyw nie przewidywała wydania całości zachowanych *Dzienników*. Wydaje się, że pisma te nie są wdzięcznym materiałem do doraźnego, sytuacyjnego ich wykorzystania. Może właśnie to podnosi ich wartość.

Zdeponowane w bibliotece Wydziału Filozofii i Socjologii UW *Dzienniki* pojawiły się kilkakrotnie w przestrzeni publicznej, wraz z drukiem ich fragmentów. W różnych latach i w różnych miejscach pojawiły się: dziennik wojenny Ossowskiego z 1939 roku, zapiski z kierowanych przez Ossowskiego tużpowojennych badań socjologicznych na Śląsku, Warmii i Mazurach, dziennik z jego pobytu w USA w 1958 roku. Fragmenty dzienników z różnych lat włączane były do tekstów o Ossowskim. Najobszerniejsze ich wybory ukazały się w biografii napisanej przez Stefana Nowaka do ostatniego tomu jego *Dzieł* (1970), w 20-lecie śmierci Ossowskiego w redagowanej przez Antoninę Kłoskowską „Kulturze i Społeczeństwie” (1983) oraz w wydanym przez Elżbietę Neyman tomie korespondencji Marii i Stanisława Ossowskich (2002). Lektura wybranych, i czasem ocen-zurowanych fragmentów *Dzienników* dawała jednak tylko przedsmak ich całości. Warto także pamiętać, że edycje fragmentów dziennika związane były z okolicznościowymi sytuacjami oraz obarczone były doraźnymi skrótami.

Czytanie *Dziennika*: dziennik pisany dla siebie, a dziennik pisany do publikacji

Każdy z trzech tomów edycji dziennika Ossowskiego ma swój zasięg chronologiczny, który jest skonfigurowany z historią i osobistym życiem autora. Tom pierwszy to rozwój autora jako osoby, w tym dojrzewanie do zajmowania się zagadnieniami społecznymi. Tom drugi przynosi wizerunek ukształtowanego socjologa z doświadczeniem wyniesionym ze specyficznego laboratorium, jakim była wojna i dwie okupacje. Tom trzeci pokazuje uczonego, który zgromadził w sobie ogromny potencjał intelektualny i najpierw dusi się w ograniczeniach słowa (a więc i myśli!) narzuconych przez system, a potem, w zaskakująco przedwczesnej końcówce życia, zмага się z bolesną świadomością zderzenia się swego potencjału i długofalowych planów z nagłym biologicznym gaśnięciem.

Jak wspominałam wcześniej, dziennik Ossowskiego był pisany dla siebie, a nie dla czytelnika, nie do publikacji. Według typologii Joanny Podolskiej, która przybliżyła rodzaje dzienników, ten pisany przez Ossowskiego należałoby zaliczyć do kategorii dzienników intymnych⁶. Co zatem odróżnia te dwie postaci dzienników przy ich lekturze?

Lektura każdego rodzaju dziennika życia wymaga od czytelnika pewnej wiedzy o środowisku autora i jego czasach. Dlatego w edycji dzienników Ossowskiego znalazło się tak wiele przypisów z informacjami biograficznymi i historycznymi, czasami nawet mają one wartość samoistną. Do ich zebrania potrzebne było zbudowanie osobnego warsztatu

⁶ J. Podolska, *Refleksje nad kształtem dziennika literackiego*, „Prace Polonistyczne” 1990 t. 46, s. 197–223.

pracy i życzliwa pomoc świadków historii ze środowiska socjologicznego. Przydatne były także księgozbiory funkcjonujące w otoczeniu Ossowskich. Były to: księgozbiór domowy, który do dzisiaj istnieje i jest opisany szczegółowo, księgozbiór jego katedry, którego katalog ocalał, oraz fragmenty księgozbioru niezależnego, gromadzonego w latach 50. ubiegłego wieku przy współpracy z Konstantym Jeleńskim.

Lektura dziennika Ossowskiego wymaga od czytelnika czegoś więcej – dużej uważności, aby właściwie odczytać lub zinterpretować zapisy. Pisząc, autor nie miał „przed oczyma” jakiegoś wirtualnego czytelnika, z którego wiedzą i wyobraźnią musiałby się liczyć, aby być właściwie zrozumianym. Pisząc, wiedział, co chciał swymi słowami utrwalić – dla siebie. Odróżniał wyraźnie zdania oznajmujące, którymi rejestrował zdarzenie, od wyrażania opinii i ocen, opisanie jakiejś sytuacji z oceną może wiązać się z osobistymi cechami autora. Jego opisy są powściągliwe i beznamienne, co bynajmniej nie znaczy, że Ossowski nie wartościował opisywanych zachowań i sytuacji. Nie widział konieczności, by robić to dla samego siebie, a werbalizowane oceny i przymiotniki zaślaniałyby tylko istotę rzeczy. Jego dawni studenci i współpracownicy zaświadczenia, że jego niewypowiedzane wartościowania były dla nich oczywiste.

Czytając Ossowskiego trzeba też zdawać sobie sprawę, że w kontaktach z ludźmi, a więc i w opisach relacji z nimi, wykazywał on pewien rodzaj kultury, co nie zawsze jest brane pod uwagę przez jego dzisiejszych czytelników. Wypowiada np. zdanie o spotkanych w zajętych przez ZSRR Grodnie „uprzejmych” żołnierzach sowieckich, nie o żołnierzach w ogóle, ale o jakichś żołnierzach konkretnych, którzy zwrócili jego uwagę swoim zachowaniem, może dlatego, że odbiegali od ogółu i od ogólnej o nich opinii (3 i 6 XII 1939). Podobną wymowę ma przebieg jego aresztowania we Lwowie. Był prowadzony na posterunek przez policjantów – ukraińskiego i niemieckiego. Wydawało mu się, że Ukraińiec jest inteligentnym i kulturalnym człowiekiem, więc go uprzejmie zagadnął. Policjant go ofuknął, ale po chwili zapytał go jeszcze raz o nazwisko i potem spytał, czy to on jest autorem pro-ukraińskiego listu wydrukowanego (w 1936 roku) w „Wiadomościach Literackich”⁷. Okazało się, że Ukraińiec ten list czytał i Ossowski wyszedł cało z aresztowania⁸.

W przypadku drugiego rodzaju dziennika, czyli dziennika pisanego dla ewentualnego przyszłego czytelnika, tekst mamy podany w taki sposób, w jaki autor chciałby być od-

⁷ *Polski nacjonalizm a polska II wojna światowa*, „Wiadomości Literackie” 1936, r. 13, nr 5, s. 8. List do redakcji w związku z zamieszczeniem w nr 4 tego pisma art. S. Krasickiego pt.: *Polacy i Ukraińcy*. Przedruk [w:] *Stanisław Ossowski w pełnym blasku: suplement do Dzieł*, oprac. A. Sulek, Wyd. Inst. Psychologii, Warszawa 2016, s. 99–100.

⁸ Opowieść z kręgu współpracowników Ossowskich oraz relacja zarejestrowana wspólnie do wydarzenia przez Tadeusza Tomaszewskiego, [w:] *Lwów 1940–1944: pejzaż psychologiczny*, oprac. Z. Ratajczak, WIP, Warszawa 1996, s. 7–11.

czytany. Autor niekoniecznie chce tylko zostawić po sobie możliwie najbardziej wierne świadectwo życia i zdarzeń, które widział lub kształtował. Chce także zrobić wrażenie na swoim czytelniku, chce wydać się współczesnym lub potomnym bardziej interesujący, bardziej nowatorski lub krytyczny w myśleniu czy ocenianiu rzeczywistości. Ponadto może po latach, a jeszcze przed drukiem, sam dokonywać zmian w tekście związanych z przemianami swoich poglądów na różne kwestie. Historia autobiografistyki i krytyka literacka znają wiele przykładów i motywów takich upiększeń i uaktualnień obrazów własnego życia.

Przy czytaniu obu kategorii dzienników, jeśli chcemy wynieść z lektury pożytek, przydaje się nie tylko znajomość kontekstu, uważność i refleksyjność, ale także rada Ossowskiego o odsunięciu na bok wszelkich irracji, uprzedzeń i przedsądów. Dobrze też uwolnić się od ocen podsuwanych przez *obecną* wiedzę o zdarzeniach sprzed kilkadziesiąt lat i ich, wcześniej trudnych do przewidzenia konsekwencjach. Lekceważenie tej zasady nazywa się ahistoryzmem.

O *Dziennikach* Stanisława Ossowskiego

Jest to artykuł napisany z okazji zakończenia 3-tomowej edycji *Dzienników* wybitnego polskiego socjologa Stanisława Ossowskiego (1897–1963). *Dzienniki* były pisane z przerwami w długim okresie 1905–1963, od rewolucji 1905 r. do przedwczesnej śmierci autora. Autorka artykułu, która ustaliła oryginalny tekst zapisków Ossowskiego, przygotowała go do druku i opatrzyła obszernymi przypisami, przedstawia charakter *Dzienników*, opisuje losy ich manuskryptów i odsłania swój warsztat pracy edytorskiej. *Dzienniki* są cennym zbiorem zapisków z życia codziennego, wojen i podróży naukowych Ossowskiego, notatek z lektur i przemysleń, łączy je uważność i refleksyjność. Stanowią materiał do biografii naukowej Ossowskiego i źródło do historii socjologii i życia intelektualnego w Polsce. Ich wartość polega także na tym, że ponieważ Ossowski pisał je tylko dla siebie, są one wolne od tendencyjności częstych w autobiografiach i dziennikach pisanych z myślą o przyszłej publikacji.

Słowa kluczowe: Stanisław Ossowski, egonarracje socjologiczne, historia socjologii w Polsce

On „The Diaries” of Stanisław Ossowski

This article was written on the occasion of the completion of the 3-volume edition of “The Diaries” of the eminent Polish sociologist Stanisław Ossowski (1897–1963). These diaries were written during a long and turbulent period, from the Russian Revolution of 1905 until the author's death in 1963. The author of this article, who prepared Ossowski's diaries for publication and annotated them extensively, discusses their character, describes the fate of their manuscripts and reveals her editorial workshop. “The Diaries” are a valuable collection

of Ossowski's notes of daily life, wars and politics, his scientific travels, comments on his readings and more general reflections on society. They provide material for Ossowski's scientific biography and are an important source for the study of the history of sociology and intellectual life in Poland. The value of Ossowski's diaries lies in the fact that he wrote them for himself. This makes them free of the bias common in autobiographies and diaries written with a view to future publication.

Key words: Stanisław Ossowski, sociological ego-narrations, history of sociology in Poland